

Autor anonimowy nie waha się przecież pisać, że „człowiek został nie tylko odnowiony, lecz i ulepszony“¹⁾. Gdy chodzi o pojęcie czynnika nadprzyrodzonego w człowieku, jak go tutaj Anonim przedstawia, to raczej należałoby powiedzieć, że zbliża się ono do tego, którego Lubac broni i uważa za tradycyjne. W każdym razie nie możemy mieć całkowitego zaufania do interpretacji tekstów, dawanej przez O. Lubac'a.

2) Nasuwa się teraz drugie zagadnienie: Czy myśl zasadnicza broniona przez Autora jest słuszna. Należy odpowiedzieć, że raczej nie. Gdyby bowiem przyjęło się nawet, jak to czyni Autor, że „status naturae“ jest pojęciem nowym, nieznanym Ojcom Kościoła i teologom aż do wieku 15, to trzeba podkreślić, że przyjęcie „status naturae purae“ jest uzasadnione, a nawet wobec błędów jansenizmu konieczne. Jansenizm zmusił teologów do głębszego wnikięcia w problem i do ściślejszego sformułowania myśli teologicznej. Grunt był zresztą przygotowany i to, co czyni w tym wypadku Kajetan nie jest bynajmniej wykoszlawieniem myśli Tomaszowej, lecz rozwinięciem tego, co mniej, czy więcej wyraźnie znajdujemy u Doktora Anielskiego. Zapewne wyszedł Kajetan w tej kwestii ponad Tomasza, ale szedł po jego linii. Stąd też trudno zgodzić się na wnioski O. Lubac'a i na zasadniczą tezę jego pracy.

Jednakowoż trzeba podkreślić, że Autor oddał teologii wielką usługę. Zgromadził i omówił materiał przebogaty, broni konsekwentnie swej koncepcji i zmusza teologów do pogłębienia problemu. Ktokolwiek zajmować się będzie stosunkiem natury do łaski, nie będzie mógł pominąć pracy O. Lubac'a.

Ks. A. SŁOMKOWSKI

KRUPA LUDWIK O. Dr., *Kult Serca Marii, Studium dogmatyczne*, Lublin 1948 — Towarzystwo Naukowe K.U.L., str. 194.

Kult oddawany Matce Najświętszej w Kościele Chrystusowym jest znany od zarania chrześcijaństwa. Piszą o nim dawni Ojcowie Kościoła, jak św. Augustyn, św. Efreem, św. Jan Damasceński. Rozwijają i teologicznie uzasadniają wielcy teolodzy i pisarze kościelni, pomiędzy innymi św. Bonawentura, św. Albert Wielki, św. Tomasz z Akwinu, św. Bernardyn ze Sieny, św. Franciszek Salezy i wielu innych. Popierają go i oświetlają jego znaczenie znane objawienia św. Mechtyldy z Hackenborn, św. Gertrudy z Eisleben i św. Brygidy. Bulla Piusa IX

1) P. L. 35, 2370: „Homo... primus fit corpore, anima et Spiritu Sancto, per quem dicimur filii Dei... Non solum est instauratus, sed et melioratus; in eo instauratus quia peccatis ablatus est; coeteris melioratus“.

„Ineffabilis Deus“ z 1854 r., ogłaszająca dogmat o Niepokalanym poczęciu Najśw. Marii Panny wprowadza kult Matki Bożej na drogę oficjalną w całym Kościele katolickim. Od tego czasu rozwija się literatura Maryjna, powstaje wiele pięknych dzieł poświęconych Matce Najświętszej, są objaśniane charakter i znaczenie kultu, teologowie oświetlają i zbijają różne wątpliwości, jakie się na przestrzeni czasu nasuwały tym czy innym pisarzom katolickim. Ostatnie głośne objawienia, počynając od siostry szarytki Katarzyny Labouré w 1831 roku (medalik Niepokalanego Poczęcia), idąc przez la Sallete, Lourdes i wreszcie w roku 1917 we Fatima, wszystko to wpłynęło, że w roku 1942, dnia 8 grudnia, Ojciec św. Pius XII poświęcił Kościół i świat cały Niepokalanemu Sercu Marii. Ten akt odbił się żywym echem w Polsce. W roku 1946 z rozporządzenia Episkopatu polskiego poszczególne parafie dokonały aktu poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Marii dnia 7 lipca, diecezje dnia 15 sierpnia, a cały Kraj w dniu 8 września na Jasnej Górze.

Kult Matki Najświętszej posiada dość bogatą literaturę zwłaszcza w języku francuskim. Gdy chodzi o nas byliśmy pod tym względem na szarym końcu, aż oto ukazuje się praca O. Krupy Prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Niedawno pisaliśmy w *Ateneum Kapł.* o jego pięknej książce „Obraz Boży w duszy człowieka według nauki św. Augustyna“, obecnie wypada nam kilka słów poświęcić niemiłej pięknej i cennej pracy o Kulcie Matki Bożej. Autor poza wyczerpującym historycznym szkicem o kulcie Maryjnym, podaje dogmatyczne uzasadnienie tego kultu. W przedmowie czytamy: „Jak każdy kult religijny, tak i kult serca Marii obok strony czysto dewocyjnej ma też swą stronę doktrynalną. W jego treści liturgicznej możemy szukać prawdy dogmatycznej, możemy badać na jakich podstawach się opiera i z jakich przesłanek objawienia wypływa“. Do liturgii kościelnej przywiązuje wielkie znaczenie, zarówno jak do tradycji. Podnosząc znaczenie tradycji powołuje się na zdanie św. Hieronima w jego Dialogu przeciwko Lucyferianom, którzy odrzucali sakrament Bierzmowania. Pomiedzy innymi tak pisze ów Doktor Kościoła: „Czy nie wiesz, że taki jest zwyczaj we wszystkich kościołach, iż na ochrzczonych wkłada się ręce i w ten sposób wzywa się Ducha św.? Pytasz, gdzie jest to napisane? W *Dziejach Apostolskich*. A gdyby nawet nie można było się powołać na powagę Pisma św., to powszechna zgoda całego świata pod tym względem nabiera powagi niejako przykazania. Bo i wiele innych sposobów postępowania, których się w Kościele tradycyjnie przestrzega nabrało powagi prawa pisanego“ (str. 9). Na Tradycji przede wszystkim opiera Autor dowody, że kult Niepokalanego Serca Marii, który łączy się z kultem Najśw. Serca Jezusowego posiada uzasadnienie i dobrze się stało, że znalazł zastosowanie w publicznym nabożeństwie Kościoła.

Autor wykorzystał w obszernej skali materiał naukowy do swojej pracy. Pomiędzy innymi dowiadujemy się, że biskupi polscy już w roku 1765 złożyli obszerny memoriał do Stolicy Apostolskiej prosząc o zaprowadzenie w Polsce kultu Najświętszego Serca Jezusowego. W roku 1726 był złożony inny memoriał, a mianowicie: Król Polski August II, król Hiszpanii Filip V, biskup krakowski Konstanty Felicjan Szaniawski, biskup Marsylii Henryk Ksawery de Belsunce wraz ze zgromadzeniem Wizytek zwrócili się do papieża Benedykta XIII z prośbą o zaprowadzenie święta Serca Jezusa, oraz o zatwierdzenie własnego officium i mszy św. ku czci tegoż Serca. Powyższe memoriały były bardzo poważnie potraktowane, ponieważ w latach następnych stale pojawiają się dekrety Stolicy Apostolskiej rozszerzające i normujące kult Serca Jezusa a w końcu i Niepokalanego Serca Marii.

Studium dogmatyczne O. Krupy jest głęboko ujęte i naukowo oświetlone. Sądzę, że duchowieństwo znajdzie w nim obszerny materiał do kazań Maryjnych, zarówno jak do kazań o Najśw. Sercu Jezusa. Piękna pożyteczna i na czasie ogłoszona praca O. Profesora Krupy zasługuje na pełne uznanie.

Na marginesie recenzji powyższej pracy pozwalam sobie nadmienić, że nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa musiało podnosić lud polski na duchu i umacniać jego ideały narodowe, ponieważ przez rząd carski aż do roku 1914 było bezwzględnie tępiące. Dzisiaj, jak się patrzy przez dłuższą perspektywę czasu na to, co się działo za owych rządów, wydaje się śmiesznym, a nawet niezrozumiałym, aby za znalezienie obrazka z wizerunkiem Serca Pana Jezusa w brewiażu księży byli wywożeni na Syberię. To samo się działo i z ludźmi świeckimi. Caryzm miał swój koniec, a kult Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Marii panuje i oby jak najsilniej brał w posiadanie serca i dusze polskie.

Ks. J. KRUSZYŃSKI

P. CAROLUS BALIĆ, O. F. M., *Testimonia de Assumptione Beatae Virginis Mariae ex omnibus saeculis, pars prior ex aetate ante concilium Tridentinum*, Bibliotheca Assumptionis B. V. Mariae I, Romae, Academia Mariana, 1948, stron XI + 416.

Teolodzy interesujący się zagadnieniem Wniebowzięcia N. Marii Panny z radością powitają ukazanie się tego dzieła. Tym więcej, iż sama osoba Autora poręcza nam, że dzieło, które oddaje teologom do ręki posiada rzeczywistą wartość. O. Balić jest poważnym mariologiem. Posiada dotychczas piękny dorobek na polu mariologii. Zajmuje się też specjalnie Wniebowzięciem N. Marii Panny. W swej broszurze: „De definibilitate Assumptionis B. V. Mariae in caelum, Romae 1945,